

W Elite Sport Club Mierzyn nie brakuje utalentowanej młodzieży

admin · 10 kwietnia, 2021



Mierzyn leży na granicy ze Szczecinem. W działającym tam Elite Sport Club nie brakuje utalentowanej młodzieży. - Wszyscy są zdolni, pracowici i sporo już potrafią - zapewnia trener Tomasz Nowiński.

Julia Kołodziejska, Matylda Czugalińska i Ewangelina Penkevych grały w zespole, który w ubiegłym roku w mistrzostwach Polski do lat 12 zajął piąte miejsce. - Julia rywalizuje obecnie w kategorii do lat 14.

W młodziczkach zajmuje aktualnie 30. miejsce. Ma świetny forhend i jest bardzo dobrym strategiem podczas gry - chwali podopieczną trener Tomasz Nowiński.

Bardzo dobrze rokującą tenisistką jest również Matylda. To dziewczyna, która wykorzystuje każdą minutę treningu. Świetnie gra przy siatce i ma bardzo dobrą pracę nóg. Pełna entuzjazmu, potrafiąca wykończyć akcję super bekhendem. Bardzo dobrze odnajduję się też w deblu.

Pod okiem Tomasza Nowińskiego trenują również nieco młodszy, Asia Antosiewicz, Zuzia Strauss i Kuba Sumiśławski. - Asia jest również prowadzona przez swoją siostrę Hanię Antosiewicz, która rozpoczyna swoją trenerską przygodę. Od stycznia zaczęła grę w skrzątkach. Zuzia z kolei regularnie rywalizuje w turniejach Tennis10. Z tego grona najwięcej sukcesów na swoim koncie ma Kuba, który zbierał już ponad 50 pucharów - wylicza szkoleniowiec klubu z Mierzyna.



Julia: malarstwo mnie uspokaja

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Młodzi gracze Elite Sport Club, co warto podkreślić, świetnie sobie radzą także poza kortem. – Ja lubię malować, bo to mnie uspokaja. Uczęszczam nawet na specjalne zajęcia, na których mogę nie tylko się wyciszyć, ale też porozmawiać z innymi znajomymi, spoza tenisa i szkoły. Chodzę również na zajęcia mentalne, które pomagają mi zarówno w tenisie jak i w życiu codziennym. Czas wolny najczęściej wykorzystuję na odpoczynek. Lubie też słuchać muzyki – mówi Julia Kołodziejska.

– Do szkoły chodzę chętnie, ale nie lubię się uczyć do sprawdzianów, które są trochę stresujące. Tak w szkole, jak i na korcie staram się jednak zawsze dać z siebie wszystko. Moim ulubionym przedmiotem jest geografia – mówi 12-latką. – Gra w tenisa jest dla mnie czymś więcej niż tylko pasją i wiąże z tym sportem swoją przyszłość. Chciałabym zostać jedną z najlepszych tenisistek na świecie, a jak już skończę karierę to mogłabym zostać fizjoterapeutką – zdradza Julia.

Matylda: po szkole na trening

Tenis bardzo poważnie traktuje również Matylda Czugalińska (obecnie reprezentuje Fundacja SKT Promasters). – To moja największa pasja. Nawet nie potrafię sobie wyobrazić, co bym robiła i czym się zajmowała, gdyby nie ten sport. Gram od czterech lat i pewnie jak każda młoda tenisistka marzę o sukcesach na skalę światową, choć zdaję sobie sprawę, że łatwe to nie będzie. Bardziej widzę siebie jako trenerkę – mówi Matylda, która uczęszcza także na spotkania z psychologiem sportu.

– Wolny czas? Nie jest go zbyt dużo. Po szkole wychodzę na trening i wątpię żeby w najbliższym czasie to się miało zmienić. Co do nauki, to potrafię przesiedzieć nad książkami, ale nie ukrywam, że fanką uczenia się nie jestem. Najlepiej czuję się oczywiście na lekcjach wychowania fizycznego, ale też nieźle sobie radzę

z matematyką. Z wszystkich przedmiotów najbardziej lubię jednak biologię – podkreśla młoda zawodniczka.



Ewangelina: tenis jak praca

W bardzo podobnym tonie wypowiada się jej rówieśniczka oraz koleżanka z drużyny, Ewangelina Penkevych (obecnie reprezentuje Fundacja SKT Promasters). – Tenis to moje największe hobby i na inne zainteresowania nie mam już nawet czasu. Kiedy mam wolną chwilę, to odpoczywam, by być w pełni sił... na kolejny trening. Nie wiem, co będę robić w przyszłości, ale na pewno będzie to miało coś wspólnego z tenisem – podkreśla 12-latkka.

– Nie wyobrażam sobie zresztą, aby mogło być inaczej. Kiedyś tenis był dla mnie tylko zabawą, ale teraz to już zdecydowanie coś więcej. Tenis traktuję jak... pracę. Dzień bez wizyty na korcie jest dla mnie dniem straconym. Tak jak moje koleżanki grę łączę z nauką. Uczyć się lubię, a najwięcej przyjemności sprawiają mi lekcje języka niemieckiego – dodaje.



Zuzia: Harry Potter i informatyka

A co na temat tenisa myślą młodszy wychowankowie Elite Sport Club? – Lubię spędzać czas na korcie, ale chętnie gram też w koszykówkę. Poza tym lubię rysować i przerabiać zdjęcia. Chodzę też na motorykę i basen. W wolnym czasie najchętniej spotykam się z koleżankami, wychodzę na boisko lub na rower. Ogólnie jak jest tylko taka możliwość, to spędzam czas na świeżym powietrzu – mówi Zuzia Strauss.

– W szkole najbardziej lubię matematykę. Chętnie uczę się także języków obcych, niemieckiego oraz angielskiego. Szkołę zresztą bardzo lubię, ponieważ dowiaduje się tam wielu ciekawych rzeczy. Moim ulubionym bohaterem jest Harry Potter, którego przygody poznałam czytając kolejne części książki. Kim chciałabym zostać w przyszłości? Informatykiem albo... tenisistką. Tenis sprawia mi dużo przyjemności. Sama rywalizacja jest bardzo fajna, choć nie zawsze się wygrywa – dodaje.

Asia: na korcie z rodzicami i siostrą

O białym sporcie bardzo poważnie myśli już także o rok starsza Asia Antosiewicz. – Bardzo lubię tenis i wszystko to, co jest z nim związane. Dla mnie to także forma spędzania czasu w rodzinnym gronie, bo gram razem z rodzicami i siostrą, z którą również trenuję. Nie ukrywam, że chciałabym swoją przyszłość połączyć właśnie z tym sportem. Na to zresztą teraz pracuję – mówi 10-latką, która lubi również śpiewać.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– A także układać klocki i spotykać się z koleżankami – dodaje. – Lubię także poznawać nowe koleżanki i kolegów oraz uczyć się nowych rzeczy. W szkole najchętniej uczęszczam na lekcje języka angielskiego oraz wychowania fizycznego – przyznaje Asia.

Kuba: tenis, książki, nauka i klarnet

Kuba Sumiśławski, tak jak chyba każdy chłopiec, interesuje się nie tylko tenisem, ale także piłką nożną. – Bardzo lubię również czytać książki. Samodzielnie przeczytałem ich już przeszło trzydzieści. Moją ulubioną serią są „Opowieści z Narnii”. W wolnym czasie uczę się grać na klarnecie, a w planach mam również naukę gry na pianinie. Wiosną i latem bardzo chętnie jeżdżę na hulajnodze, a w zimie na nartach – wylicza 9-latek.

– Poza tenisem, trenuję jeszcze piłkę nożną w Szkolnym Klubie Sportowym. Jestem nawet reprezentantem szkoły. Śpiewam też w chórze dziecięcym – dodaje Kuba, który nie ma żadnych problemów z nauką. – Biorę

udział w konkursach ogólnopolskich z matematyki i języka angielskiego – zdradza. A gdzie w tym wszystkim tenis? – Trenuję od 5 roku życia. Brałem udział już w wielu turniejach. Wygrałem 117 pojedynków i na półkach nie mam już miejsca na kolejne puchary – śmieje się zawodnik Elite Sport Club.

– Tenis jest moją największą pasją. Uwielbiam trenować, grać sparingi ze starszymi kolegami i brać udział w turniejach. Tenis zawsze stawiam na pierwszym miejscu. Moim marzeniem jest zostać zawodowym tenisistą i odnieść zwycięstwo we wszystkich czterech turniejach wielkoszlemowych. A jak już skończę karierę zawodniczą, to zostanę sędzią międzynarodowym lub założę akademię i będę trenerem – kończy Kuba. Jak zatem widać młodzież ma jasno sprecyzowane życiowe plany...



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/w-elite-sport-club-mierzyn-nie-brakuje-utalentowanej-mlodziezy/>